

Z Ekscelencją Księdzem Biskupem Jerzym Mazurem Ordynariuszem Diecezji Ełckiej z okazji kanonizacji o. Damiana De Veuster - Apostoła Trędowatych rozmawia o. Zdzisław Świniarski ss.cc.

Ekscelencji życiorys jest bardzo „bogaty”. Kiedy Ekscelencja zetknął się z postacią o. Damiana De Veuster?

Tego wielkiego misjonarza poznałem czytając o nim książkę jeszcze przed wstąpieniem do Zgromadzenia misyjnego. Zachwycała mnie idea misyjna. Poznawałem pracę misyjną i życie misjonarzy czytając listy misjonarzy, książki o ich życiu i działalności. Wtedy też znalazłem książkę o O. Damianie De Veuster, wielkim misjonarzu wśród trędowatych.

I niesamowicie już wtedy pociągnął mnie swoją gorliwością, miłością do ludzi, wśród których pracował, a pracował wśród ludzi odrzuconych, trędowatych, którzy zostali skazani na margines życia społecznego. Będąc w Seminarium w Pieniężnie to jeszcze bardziej poznawałem O. Damiana poprzez spisane materiały o jego misji i piękny film, który przybliżał życie i trudną pracę tego wielkiego misjonarza na Hawajach i Molokai wśród najuboższych, najbardziej potrzebujących, wśród trędowatych.

Czyli można powiedzieć, że Damian miał duży wpływ na Ekscelencji życie jak również na powołanie?

Na pewno jako gorliwy i święty misjonarz dla wszystkich przygotowujących się do działalności misyjnej był przykładem w wypełnianiu woli Boga, który go posłał do głoszenia Ewangelii, w kształtowaniu gorliwości i umiłowania ludzi wśród których pracował. Tak też i dla mnie O. Damian był takim wielkim wzorem do naśladowania i uczenia się od niego jak wypełniać misję powierzoną przez Boga. Nie ukrywam, że te myśli w czasie lat seminaryjnych były aktualne, aby pracować wśród ludzi trędowatych. Mieliśmy także przykłady innych misjonarzy pracujących wśród trędowatych. Jednym z nich był werbista, o. Marian Żelazek pracujący w Indiach. Niestety wyjazd do pracy misyjnej w Indii był niemożliwy dla obcokrajowców.

Tego wielkiego misjonarza nie tylko poznawałem z literatury i filmu, ale także ukazywałem jego misjonowanie innym. W Tygodniu Misyjnym wyjeżdżaliśmy jako klerycy do różnych parafii w Polsce i w kościołach prowadząc nabożeństwa misyjne wyświetlaliśmy film o O. Damianie a dla dzieci i młodzieży w ramach katechezy misyjnej przezrocza o jego pracy. Była to piękna animacja misyjna ukazująca problemy misyjne oraz tych, którzy poszli za głosem powołania i głosili Dobrą Nowinę o zbawieniu.

Czy w opinii Ks. Biskupa w pracy misyjnej w ogóle dla innych misjonarzy o. Damian może być jakoś pomocny dla nich i czy również może być przykładem?

Ja myślę, że o. Damian dla każdego misjonarza jest wielkim wzorem do naśladowania. Po pierwsze wypełnianie misji, która została mu powierzona i zaangażowania się w to co robi, umiłowania tego człowieka z którym pracuje aktualnie - to jest bardzo ważne. Po drugie: gdy śledzimy jego życiorys to rzuca się w oczy jego gorliwość i odwaga. Bo wiadomo, że trąd był chorobą bardzo śmiertelną na którą ludzie umierali. Natomiast On miał tę odwagę i wielką gorliwość pójścia do nich i ukazywania im nadziei, która jest w Jezusie Chrystusie.

Następnie ta jego wielka cierpliwość w głoszeniu Ewangelii i bycia jej świadkiem dla ludzi wśród których pracował. Pamiętam ten przykład z o. Damianem, opisany w książce

Huenermana , który przyniósł trędowatemu duży dzban wody z wysokich gór, ze źródła, aż do jego chaty. Człowiek ten czynił wiele zła i przeszkadzał w pracy misjonarzowi a także przyzwyczajony do innych napojów, wylał cały dzban tej wody pod nogi ojca Damiana. Mimo wielkiego zmęczenia o. Damian poszedł ponownie w góry do źródła, aby przynieść choremu tej wody. Kiedy wrócił i podszedł do trędowatego z dzbanem wody powiedział mu: „Uważaj teraz, przyjacielu, żebyś go znowu nie wylał”. Wówczas chory spojrzął w oczy kapłana i zapłakał, bo zdarzyło mu się, że ujrzał przed sobą dobrego i prawdziwego człowieka. Takie ludzkie podejście do człowieka kruszyło serca zatwardziałyh grzeszników. Był on prawdziwym, świętym kapłanem i świadkiem miłości miłosiernej. To jest wielki przykład misjonarza dla wszystkich pracujących na misjach i dla każdego kapłana.

Nie wiem, czy Ekscelencja wie, że w 2005 r. telewizja belgijska ogłosiła konkurs na największego Belga w historii wszechczasów. Spośród 111 kandydatów wygrał o. Damian przed takimi postaciami jak flamandzki malarz Paul Rubens czy też zawodowy mistrz świata w kolarstwie Eddy Merckx. Czy postawa o. Damiana chociażby w tak zsekularyzowanej Belgii w której jest tak popularny, dzisiaj może być inspiracją dla zakonników, kapłanów czy też ludzi świeckich a może dziś szczególnie dla ludzi młodych?

Dzisiaj ludzie nawet ci, którzy są daleko od kościoła mają tę wielką wrażliwość pomocy drugiemu człowiekowi i doceniają tych, którzy taką wrażliwością się odznaczają. O. Damian jest tutaj takim wzorem-przykładem dla wszystkich i także dla ludzi niewierzących w Chrystusa. Natomiast dla człowieka wierzącego jak najbardziej jest to postać mocnej wiary, bezgranicznego zawierzenia Bogu i umiłowania Boga ponad wszystko. Ta ufna wiara pomagała mu przezwyciężyć wszelkie trudności misyjne. Natomiast z jego bezgranicznej miłości Boga wypływała miłość do bliźnich, którym na różny sposób pomagał trędowatym w leczeniu ich chorób, głosił im Ewangelię i ukazywał im w Chrystusie źródło nadziei. On tym ludziom dawał nadzieję mając świadomość, że człowiek nie może żyć bez nadziei. Myślę, że dla kapłanów, sióstr zakonnych, zakonników i osób świeckich jak najbardziej jest to jasna, klarowna postać do naśladowania. Nie dziwie się, że w sekularyzowanej Belgii, właśnie tego wielkiego misjonarza, świadka miłosierdzia, wybrano jako człowieka najbardziej popularnego. Jest to jeszcze jeden z przykładów, że dzisiejszy świat potrzebuje świadków i docenia ich świadectwo życia.

Ekscelencjo jeszcze na koniec takie pytanie. Zbliża się 11 października dzień kanonizacji o. Damiana - z tej okazji czego by Ekscelencja życzył zakonnikom Najświętszych Serc współbraciom o. Damiana. Dzisiaj w XXI wieku

Ja myślę że o. Damian mógłby być nazwany też patronem nowej ewangelizacji. On szukał ciągle nowych metod jak dotrzeć do tych ludzi z Ewangelią, on się odznaczał wielkim zapałem i gorliwością w głoszeniu Ewangelii, wielką miłością i cierpliwością. Powinien być dla was wzorem do naśladowania także w trzecim tysiącleciu. Jesteście zaangażowani w służbie ludziom ubogim, potrzebującym, chorym, cierpiącym, odrzuconym. Szukajcie nowych metod dotarcia z Ewangelią i posługą miłości miłosiernej do tych ludzi odrzuconych i opuszczonych. Jest to wasz charyzmat, który winniście wypełnić i realizować z wielką gorliwością i zapałem. Jesteśmy świadkami „współczesnego trądu” i żeby tym ludziom pomagać trzeba mieć ten zapał i tę gorliwość ojca Damiana.

A więc życzę Wam tej nowej „wyobraźni miłosierdzia” o której uczył nas Jan Paweł II.

Życzę Wam także, aby Bóg obdarzył wielu młodych ludzi powołaniem do waszego Zgromadzenia bo dziś potrzeba wielu nowych świadków Ewangelii w duchu o. Damiana do służby Bogu i ludziom.

Księżę Biskupie dziękuję serdecznie za słowa Waszej Ekscelencji i świadectwo.

Ksiądz Biskup Jerzy Mazur urodził się w Hawłowicach, 6 sierpnia 1953 r. Po maturze wstąpił do Seminarium Duchownego Zgromadzenia Słowa Bożego (werbistów) w Pieniężnie, które ukończył przyjmując święcenia kapłańskie 22 kwietnia 1979 r. Studiował na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim oraz Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie.

W latach 1983-1986 pracował w Ghanie (Afryka). W 1986 r. został przeniesiony do prowincji polskiej, gdzie sprawował funkcję prefekta, a od 1987 r. był wykładowcą misjologii w Misyjnym Seminarium Duchownym Księży Werbistów w Pieniężnie. Od 1989 r. był także radcą prowincjalnym w polskiej prowincji werbistów.

W 1992 r. podjął pracę w Baranowiczach. Był m.in. założycielem i dyrektorem Kolegium Katechetycznego, ojcem duchownym kapłanów diecezji pińskiej oraz archidiecezji mińsko-mohylewskiej, proboszczem parafii Matki Bożej Fatimskiej w Baranowiczach. Jako proboszcz tworzył od podstaw parafię, rozpoczął i zakończył budowę kościoła.

W latach 1994-1998 był redaktorem czasopisma "Dialog" ukazującego się w językach: rosyjskim, białoruskim i polskim. Od 1994 r. sprawował funkcję przewodniczącego Komisji Katechetycznej Diecezji Pińskiej. W 1996 r. został członkiem Komisji Organizacyjnej Synodu Archidiecezji Mińsko-Mohylewskiej i Diecezji Pińskiej oraz sekretarzem Komisji Koordynacyjnej tegoż Synodu, a od 1997 r. był odpowiedzialny za sprawy ekumeniczne w przygotowaniu do Wielkiego Jubileuszu Roku 2000. W zgromadzeniu SVD pełnił funkcję superiora Dystryktu od 1992 r., a od 1997 został superiorem regionalnym Regii Ural, obejmującej terytorium Białorusi, Rosji i Ukrainy.

Dnia 23 marca 1998 r. Jan Paweł II mianował go biskupem pomocniczym dla administratury apostolskiej Azjatyckiej Części Rosji (Syberii). Sakrę przyjął 31 maja tegoż roku. Gdy 18 maja 1999 r. Ojciec Święty utworzył oddzielną administraturę apostolską Syberii Wschodniej z siedzibą w Irkucku, bp Mazur został pierwszym jej Administratorem Apostolskim. Dnia 11 lutego 2002 r. wraz z podniesieniem dotychczasowych czterech administratur apostolskich na terenie Federacji Rosyjskiej do rangi diecezji i utworzeniem m.in. Diecezji św. Józefa w Irkucku bp Mazur został pierwszym biskupem diecezjalnym nowej jednostki terytorialnej.

Na wszystkich tych urzędach biskup działał bardzo aktywnie i dyplomatycznie, starał się zawsze znaleźć wspólny język z miejscowymi władzami państwowymi i kościelnymi, zwłaszcza Kościoła prawosławnego. Między innymi głównie dzięki jego staraniom i zaangażowaniu udało się w Roku Jubileuszowym 2000 konsekrować w Irkucku katedrę katolicką. 19 kwietnia 2002 r., wracając do Irkucka, został zatrzymany na lotnisku w Moskwie i wysłany przymusowo samolotem tego samego dnia z powrotem do Polski. Od tego czasu przebywał w Polsce, w podwarszawskich Michałowicach w domu werbistów, skąd kierował Diecezją św. Józefa w Irkucku do 17 kwietnia 2003 r. W tym dniu Ojciec Święty mianował go Biskupem Ełckim.